

Dom, ogród i sto lat napięcia między naturą a architekturą

Willa Kindermannów nie potrzebuje aranżacji, żeby stać się bohaterką wystawy – sama nią jest od ponad stu lat. Zaprojektowana z rozmachem dla rodziny pierwszych właścicieli, Elizy i Leopolda Kindermannów, wraz z otaczającym ją ogrodem, secesyjna rezydencja przy Wólczańskiej stanowi dziś jeden z najlepszych w Polsce przykładów architektury tego okresu.

Kuratorka Małgorzata Dzięgielewska sięga po zbiory własne MGS w Łodzi – malarstwo, rysunek, grafikę i fotografię z XX wieku oraz pierwszych dekad XXI stulecia, autorstwa blisko osiemdziesięciu twórczyń i twórców z Polski i kilkunastu innych krajów – by zapytać, jak różne pokolenia i tradycje artystyczne radziły sobie z jednym z najtrwalszych napięć w kulturze: relacją między naturą a tym, co człowiek na niej buduje. Odpowiedzi, jakie padają na wystawie, są celowo niejednorodne. Obok chłodnych, analitycznych ujęć przestrzeni pojawiają się prace emocjonalne, poetyckie, a nawet surrealistyczne; obok realistycznego pejzażu architektonicznego – groteska i deformacja, którymi artyści sygnalizują napięcia i brutalne ingerencje człowieka w krajobraz. Tam, gdzie inni widzą konflikt, część twórców odnajduje harmonię – niemal idealne, choć zawsze subiektywne, połączenia natury z formą architektoniczną.

Ten rozstrzał postaw nie jest przypadkiem, lecz świadomą strategią kuratorską. Wystawa nie proponuje jednej narracji o tym, czym powinna być dobra przestrzeń – zestawia ze sobą kilkadziesiąt indywidualnych języków artystycznych, pozwalając widzom samodzielnie poruszać się między dystansem a czułością, porządkiem a chaosem. „Obraz (prawie) idealnych przestrzeni” traktuje twórczość wystawianych artystek i artystów jako narzędzie refleksji nad tym, jak kształtujemy otoczenie, w którym żyjemy, i jak ono kształtuje nas.

Secesyjne wnętrza willi, w których prezentowane są prace, dodatkowo komplikują i wzbogacą temat wystawy. Widz ogląda obrazy przestrzeni idealnych i niemal idealnych, znajdując się jednocześnie w przestrzeni, która sama pretenduje do miana takiej właśnie – zaprojektowanej z troską o harmonię między architekturą, ogrodem i codziennym życiem jej dawnych mieszkańców.